

wtorek, 04.07.2023

## Zwyczaje i obrzędy wsi okresu chrześcijaństwa

Dawne zwyczaje i obrzędy możemy podzielić na te związane z porami roku czy uroczystościami kościelnymi oraz codzienne i periodyczne. W pierwszej grupie znajdują się zwyczaje związane z poszczególnymi okresami roku kościelnego jak adwent, okresy świąt, karnawał, post i poszczególne święta oraz związane z pracami polowymi jak dożynki czy okrężne. Do tych drugich zaliczymy czynności codzienne, niedzielne chodzenie do kościoła, wyjazdy na jarmarki, obrzędy chrzcín, pierwszej komunii, wesel i pogrzebów. Odrębnie omówione zostaną również wierzenie w czary i czarownice.

### Okres adwentu

Dawniej w okresie adwentu zachowywano wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, co w dużej mierze wynikało także z biedy. Na okres adwentu, podobnie zresztą jak postu, tłoczono w olejarni olej z siemienia lub rzepaku i on był podstawowym tłuszczem. W adwencie nie urządzano żadnych imprez rozrywkowych. Jeżeli zbierały się dziewczyny na darcie piór to odbywało się to bez muzyki. Głównym zajęciem kobiet w tym okresie była obróbka lnu. Ludzie chodzili na roraty a w domu śpiewano godzinki. Pod koniec adwentu młodzież przygotowywała pochodnie, z którymi potem szła na pasterkę. Przed Bożym Narodzeniem należało się zaopatrzyć w świerka na choinkę, oczywiście w państwowym lesie, gdzie rosły świerki, ale nie uważano tego za kradzież.

Przygotowywano też ozdoby choinkowe jak łańcuchy z kolorowej bibuły i słomy, aniołki, gwiazdki itp. na choince wieszano też ciastka wypiekane w domu w różnych kształtach a także jabłka. Była nawet taka późna odmiana małych czerwonych nazywanych choinkowymi. Cukierki były przez dzieci podmieniane na patyki tak, że czasami przy rozbieraniu choinki nie było już co dzielić.

Wieczere wigilijną (pośnik) starano się rozpoczynać z pierwszą gwiazdą, a stół pod obrusem, wyścielony był sianem. Wieczere rozpoczynano od czytania ewangelii, śpiewania kolędy i dzielenia się opłatkiem, który wcześniej roznosił po wsiach organista zbierając przy tym dla siebie datki. Starano się przygotować 12 potraw bezmięsnych. Po wieczery, siano i resztki pożywienia, zanoszono do spożycia krowom, które o północy miały mówić ludzkim głosem. Dawniej oprócz siana pod obrusem stawiano w rogu izby snop zboża, a po wieczery wykruszone ziarno dawano kurom, zaś ze słomy kręcono powrósła i obwiązywano jabłonie i grusze, żeby dobrze rodziły w następnym roku.

### Okres świąt Bożego Narodzenia - Gody

Po wieczery wigilijnej ludzie szli na pasterkę na godz. 24 - młodzież z pochodniami. W drugi dzień Świąt w kościele sypano się owsem lub grochem na pamiątkę kamienowania Św. Szczepana - w Borowiu jeszcze po wojnie. Dawniej uroczystość Bożego narodzenia trwała do Trzech Króli. W domach, gdzie zachowano zwyczaj świętych wieczorów, w tym okresie przestrzegano, aby po zachodzie słońca nikt nie prządkł, nie motał, nie szył i nie pracował ostrymi narzędziami. Wieczory te spędzano na śpiewaniu kolęd, opowiadaniu starych baśni,

Na zakończenie starego roku odprawiano wieczorem nabożeństwo i składano sobie życzenia, później wyprawiano sylwestra. Nowy rok upływał również na składaniu sobie życzeń. W święto Trzech Króli święcono krede, którą następnie wypisywano na drzwiach wejściowych inicjały trzech króli, który to zwyczaj przetrwał do dzisiaj.

### Karnawał

W okresie poświętecznym rozpoczynał się karnawał dawniej zwany również Zapustami, Zapustem lub Mięsopestem, później zapustami określano koniec karnawału. Czas rozrywki to okres Bożego Narodzenia i karnawał. W tym okresie odbywały się wesela i zabawy. Urządzanie wesel wynikało m.in. z czysto praktycznych względów, gdyż w zimie nie było trudności z przechowaniem wyrobów i nie kolidowało to z pracami polowymi. Na początku karnawału grupy młodzieży chodziły z gwiazdą po kolędzie, a także z jasełkami lub herodem.

Do śpiewania kolęd i pastorałek służyły kantyczki, gdzie również był tekst jasełek.

W okresie karnawału urządzano tzw. kądzielnice. Dziewczyna prosiła koleżanki do siebie z kołowrotkami i wspólnie przędły len. Chłopcy potem sprowadzali muzykanta kołowrotki szły w ką i rozpoczynała się potańcówka. Z czasem niewygodne kołowrotki zastąpiono robótkami na drutach, a potem już nie pozorowano robótek ale po prostu robiono schadzki na potańcówki. Panna prosiła koleżanki, a chłopcy organizowali muzykanta. Takie kądzielnice organizowano przeważnie we wtorki, czwartki i soboty. Na ogół sąsiednie wioski uzgadniały terminy aby się nie pokrywały, gdyż na kądzielnice schodziła się kawalerka z całej okolicy.

W karnawale co bardziej wytrwali bawili się trzy razy w tygodniu. Grał przeważnie harmonista czasami z perkusją (bębnem) i skrzypkami. Początkowo były to harmonie pedałowce, potem nastały akordeony. W okresie Bożego Narodzenia w święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Oczyszczenia NMP, święcono świece (gromnice).

Ostatni czwartek karnawału nazywano tłustym czwartkiem i w tym dniu musiały być pączki i chrust (faworki) lub przynajmniej racuchy wcześniej bałabuchy. Bałabuchy to pszenne bułeczki wielkości dużego jabłka, które po wyjęciu z pieca krojono na pół, zwilżano ukropem i oblewano roztopioną słoniną ze skwarkami. Później bałabuchy zastąpiły racuchy smażone na patelni lub płaskim kamieniu.

Na zakończenie karnawału urządzano ostatki (zapusty). Panny organizowały pączki i herbatę a kawalerka muzykę, zakąskę i napoje. Ponieważ mieszkania były głównie jednoizbowe w jednym domu urządzano przyjęcie a w drugim potańcówkę. Podobnie było z weselami, w domu panny młodej odbywało się przyjęcie a u sąsiadów zabawa ( na gospodzie).

W czasie ostatnich dni zapustnych młodzież zależnie od regionu kolędowała z kozą, turoniem, niedźwiedziem lub konikiem a kołędnicy przebierali się za cyganów, cyganki, żydów itp. Dawniej jak podają różne źródła zabawa nie kończyła się z końcem karnawału. O ile w karnawale bawiła się głównie młodzież to w Popielec, nazywany dawniej wstępną środą, w karczmie zbierały się gospodynie i gospodarze. Przynosili z sobą surową kapustę i postne ciasto z mąki i ziemniaków i trwała biesiada. Gdy mężczyzna wszedł do gospody, podchmielone kumoszki zabierały mu czapkę i zawieszały na fłaszce, aby w ten sposób się wykupił. Kobiety skakały przez postawiony na środku pień aby tak wysoki wyrósł len, a gospodarze skakali na owies. W niektórych stronach przywożono na wozie lub taczce poślubione w karnawale młode mężatki i te musiały się wkupić do gospodyń flaszką gorzałki. Zabawy te trwały także nazajutrz tj. w czwartek. Moźni panowie i szlachta też lubiła się bawić przy różnych okazjach: "na święta Bożego Narodzenia, na Wielkanoc, na Zielone Świątki, na imieniny, na

Często zaś, rozhulawszy się choć przy postnych potrawach, gwałcili tańcami i pijatyką Wstępną środę i Wstępny czwartek, ledwo hamując się w swywoli w pierwszy piątek postny, który to dzień, jako piątek marcowy i pierwszy nabożeństwu do Serca Jezusowego poświęcony, był w wielkiej obserwie. Przeto już w dniu tym tańcować nie śmieli, ale pić nie przestawali, zalewając suchoty i postne potrawy rozmaitemi trunkami i niby splukując z gardzielów tłustości mięsopustne."

## Wielki Post

Pierwotnie kościół ustanawiając 40 dni postu, wyłączał soboty niedziele a nawet czwartki. Dlatego post zaczynano od dziewiątej niedzieli przed Wielkanocą czyli mniej więcej na dni 70. Niedzielę kończącą dawne zapusty nazywano potem starozapustną lub siedemdziesiątnicą. W Polsce wielki post skrócił Inocenty IV wprowadzając go od środy popielcowej.

W Wielkim Poście wybijano tzw. półpoście. Chłopcy wybijali pannom a polegało to np. na pomalowaniu w nocy drzwi czy klamek smarem, wciągnięciu zadka wozu na dach czy wyniesieniu ustępu za wieś i ustawieniu go na drodze. Niektórzy ojcowie pilnowali obejścia tej nocy lub ubierali np. na ganku stracha ze słomy, choć to nie skutkowało.

W okresie Wielkiego Postu, w Niedzielę Palmową, podobnie jak dziś święcono palmy. Niedzielę tę nazywano również wierzbą lub kwietnią. Poświęconej palmie przypisywano zbawienne właściwości. Połknięcie pączka wierzbowego z palmy przynosiło zdrowie, aby dobytek nie chorował, gospodarz wypędzał go pierwszy raz w pole z palmą w rękę. Palmy przechowywano zwykle za obrazem i palono z nadejściem zimy lub następnej Wielkanocy.

W okresie przedświątecznym sporządzano pisanki. O malowanych jajach pisał już Owidiusz i Pliniusz. Jajko jako symbol życia składano na ofiarę i dzielono się nim, kiedy jeszcze oddawano cześć siłom natury a słońce było bóstwem wszystkich pierwotnych religii. Tradycja chrześcijańska przypisywała je św. Magdalenie, inne legendy podają, że kamienie którymi kamienowano św. Szczepana zamieniły się w pisanki, lub, że pewien ubogi niosąc na sprzedaż jajka, postawił je i pomagał nieść krzyż Jezusowi a gdy wrócił, jajka zamieniły się w pisanki i kraszanki.

Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały pomalowane. Ufarbowane na jeden kolor przez gotowanie lub moczenie w barwniku nazywano malowankami, kraszankami lub byczkami. Jeśli na jednolitym tle wyskrobano ostrym narzędziem deseń to nazywano je skrobanką lub rysowanką. Jeżeli zaś jajko zdobił różnokolorowy deseń, przez pokrycie woskiem pewnych jego części a następnie gotowanie w różnych barwnikach to nazywano je pisanką.

Barwniki otrzymywano zwykle z roślin. Na kolor żółty gotowano jaja w łupinach cebuli, w odwarze z kory dzikiej jabłoni lub w pączkach kwiatu knieci błotnej; na brunatny - w bazylii lub moczono w wodzie stojącej w wydrążeniu pnia dębowego; na fioletowy - w listkach kwiatu ciemnej malwy; na zielony - w kotkach osiki z alunem, w listkach jemioly lub młodego żyta; na pomarańczowy - w krokusie; na czarny - w korze z olchy i młodych liści klonu czarnego; na czerwony - w odwarze z robaczków " czerwcem" zwanych. Niektórzy w malowaniu pisanek osiągnęli mistrzostwo, a motywy były najróżniejsze.

W wielki czwartek i piątek dzieci chodziły po wsi od krzyża do krzyża z kołatkami (klekotami) i grzechotami. Corocznie na Jasnej Górze w Wielki Czwartek z uderzeniem godziny 4-tej rano odbywała się zmiana sukienki na cudownym obrazie, starą odnosząc do skarbca. Dawniej parobczaki przebrane za żołnierzy, a później strażę pożarne z poszczególnych wsi, podobnie jak obecnie, pełniły wartę przy grobie.

Okres Wielkanocny

W Wielką Niedzielę straże uczestniczyły w Rezurekcji a po mszy odbywała się defilada ze strażacką orkiestrą. Po powrocie z kościoła spożywano uroczyste śniadanie ze święconką, którą święcił ksiądz w sobotę objeżdżając poszczególne wsie. Na stole obowiązkowo znajdował się baranek z chorągiewką - z cukru. Dzieląc się święconym jajkiem, brano je palcami i składano sobie życzenia.

W drugi dzień świąt był oczywiście śmigus dyngus. Dzieci tworzyły grupy i oblewały się nawzajem wodą. Wymyślano różne konstrukcje sikawek o jak najdalszym zasięgu, z drążonego drewna, z rurek ram rowerowych itp. Zwyczaje te niewiele zmieniały się w czasie.

Opis z czasów saskich mówi że: "amanci dystyngowani, amantki swoje oblewali lekko różaną lub inną pachnącą wodą, po ręce a najwięcej po gorsie. Którzy zaś przekładali swawolę, oblewali damy wodą prostą, chlustając garnkami, szklanicami, dużymi sikawkami prosto w twarz lub od nóg do góry, a gdy się rozswawoliła kompania, panowie i dworzanie, panie, panny, nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszelkimi statkami, jakich dopaść mogli... Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już ta nieboga musiała pływać w wodzie między poduszkami i pierzynami, jak między bałwanami... Parobcy zaś po wsiach łapali dziewczki (które się w ten dzień jak mogły kryły i zawlokły do stawu lub rzeki, wzięwszy za nogi i ręce wrzucali do wody, albo też włożywszy w koryto przy studni, lali wodą". "Była to swawola powszechna w całym kraju; tak między pospólstwem, jako też dystyngowanymi. W poniedziałek wielkanocny, mężczyźni oblewali wodą kobiety, a we wtorek i w inne następujące dni, kobiety mężczyzn, uzurpując sobie tego prawa aż do Zielonych Świątek, ale nie praktykując dłużej, jak do kilku dni."

Wieczorem grupy młodzieży chodziły po dyngusie wykonując pod oknem różne przyśpiewki dopóki gospodarze nie dali poczęstunku, z którego potem wyprawiano biesiadę. Towarzyszyły temu przyśpiewki:

Przyszliśmy tu po dyngusie ,

Zaśpiewamy o Jezusie: ...

....

Przyszliśmy tu po śmigusie,

Ale nas też nie opuście,

Placków jajek nie żałujcie,

Bo jak nic nie dostaniemy

Wszystkie garnki potłuczemy.

....

A w tej chałupce same nagodupce.

Same nic nie mają i innym nie dają.

bowiem starożytnych lechickich zwyczajów składających się niegdyś na uroczystości wiosenne rozpoczynające każde, nowe lato, przyłączał naród do święta kościelnego obchodzonego o tej samej porze roku."

W maju powszechnym zwyczajem było śpiewanie wieczorami przy krzyżach i figurach pieśni maryjnych i litanii do Matki Boskiej. Na ogół oddzielnie śpiewała młodzież i oddzielnie dorośli. Uczestniczano też w nabożeństwach majowych (majówkach).

W Zielone Świątki ścieżki przed domem posypywano tatarakiem a dawniej "kościół, domy chaty i podwórza majono drzewkami brzozy... zatykanymi przy ołtarzach, gankach, wrotach, sieniach i wejściach." Z okresem Zielonych Świątek związanych było wiele zwyczajów, jak obchodzenie granic pól z " królewną ", wybieranie najlepszego pasterza i pasterkę itp.

W Zielone Świątki tradycyjnie odbywały się uroczystości na Bielanych pod Warszawą, gdzie po najazdach szwedzkich przeniesiono z Gołędzinowa majówki i połączono z odpustem w Zielone Świątki na Bielanych. Bielanami w dawnej Polsce nazywano Kamedułów - zakonników w bieli i od nich przyjęto nazwy pustelniczych klasztorów założonych najpierw pod Krakowem a później pod Warszawą. W balach na Bielanych uczestniczył nawet król. W następną niedzielę po Zielonych Świątkach obchodzone jest święto Trójcy Świętej. W tę niedzielę jest odpust w Łatowiczu i w Borowiu.

—

#### Boże Ciało

Obchodzono je tak, jak dziś, w czwartek po Trójcy Świętej . W procesji do czterech ołtarzy, przystrojonych brzozowymi drzewkami, uczestniczyły wszystkie chorągwie i obrazy niesione przez dziewczyny ubrane w stroje ludowe głównie łowickie. Noszenie szarf chorągwi było wyróżnieniem dla panny. Po wyjściu za mąż strój przekazywała młodszej koleżance.

W oktawie Bożego Ciała, czyli w następującym tygodniu odbywało się święcenie pól. Procesja mieszkańców Lalin z krzyżem i chorągwiami szła granicami pól śpiewając pieśni w intencji dobrych urodzajów, a następnie przez wieś i wtedy święcono bydło. Po południu w czwartek procesja szła na nieszpory z wiankami z kwiatów, które były święcone w kościele.

Dawniej wianki przynoszono do kościoła przez całą oktawę Bożego Ciała, organista na karteczce zapisywał właściciela, święcone były jak obecnie na ostatnich nieszporych w następny czwartek i wtedy dziewczyny rozbierały każda swoje. Liczba wianków była nieparzysta i w różnych okolicach pleciona z różnych ziół jak: lipina, jabłecznik, dzikie goździki, rozchodnik, macierzanka, mięta, ruta, kopytnik, stokroć, barwinek, chaber.

Poświęcone wianki miały różne właściwości podobnie jak łamane gałązki zieleni, którą były ubierane ołtarze. Gałązki te zatykano wśród lnu, konopi i kapusty, aby ich nie niszczyło robactwo. Wianki kładziono pod podwaliny nowo budującego się domu, w stodole pod pierwsze przywiezione z pola zboże, kadzono nimi dzieję gdy nie chciało rosnąć ciasto i zakwaszać się jak należy, okadzano również chorych na gardło. Niektóre zioła miały specyficzne własności i tak: dym z rozchodnika, macierzanki i bylicy rozpędzał chmury gradowe i piorunowe. Ziołami w wigilię św. Jana trzykrotnie okadzano wymiona krów aby mleka nie traciły. Niekiedy zakopywano wianki na rogach pola, aby chroniły przed burzami, powodzią, gradobiciem itp. klęskami. Zawieszane na domostwach miały sprowadzać na dom łaskę i błogosławieństwo boskie.

W dawnej Polsce w czerwcu obchodzono uroczyste wigilię św. Jana lub niekiedy wigilię Zielonych Świątek, nazywanych Sobótkami lub Kupalnocką opisaną w zwyczajach słowiańskich. Z czasem zwyczaj ten został skutecznie wytępiony przez księży jako pogański, choć jeszcze w XVIII wieku potępiano: "W wigilią Świątek Zielonych, jako i w wigilią świętego Jana Chrzciciela, palenie w nocy ogniów, gromadzenie się młodzi płci obojej, przez ogień skakanie, mające zabytki pogaństwa."

Żniwa i wykopki organizowano na ogół grupowo tzn. jedni u drugich pracowali na odrobek bądź za zapłatą, jeżeli nie było możliwości odrobku. W ten sposób wydawało się lżej no i weselej. Na zakończenie (okrężne) była okazja do zakrapianego poczęstunku. Po żniwach organizowano dożynki, który to zwyczaj nadal jest kontynuowany a organizacją zajmują się zarówno władze świeckie jak i kościelne.

—

### Pielgrzymki i odpusty

Dawniej dużymi uroczystościami były odpusty. W Łatowiczu i w Borowiu odbywają się w następną niedzielę po zielonych świątkach (Trójcy Świętej), w Parysowie i Stoczku Łukowskim 15 sierpnia (M.B. Zielnej), w Seroczynie 8 września (M.B. Siewnej). W tych dniach handlarze pamiątkami i świątkami organizowali kiermasze, rodziny nawzajem się odwiedzały nawet w odległych parafiach, a po południu odbywały się liczne zabawy taneczne.

Co pewien czas ludzie odbywali pielgrzymki do Częstochowy, głównie na święto M.B. Zielnej i M.B. Częstochowskiej, które praktykowane są i obecnie.

M.B. Zielnej 15 sierpnia - podobnie jak dziś, święcono bukiety ze zbóż, warzyw i kwiatów. W bukcie był len, proso, makówki, żyto pszenica, jęczmień i owies. Z tych kłosów poświęconych wykruszano potem po kilka ziaren do pierwszego siewu. Bukiety przechowywano na strzeganiu (siostrzanie) lub zatknięte za obrazami. Zioła te podkładano również zmarłemu pod poduszkę do trumny.

M.B. Siewnej, 8 września - święcono zboże do siewu. Każdy dobry gospodarz musiał w wigilię św. Bartłomieja siew zacząć choć kilku garncami ziarna. Zagon tam gdzie siew był rozpoczęty, potrząsano słomą, żeby nie tylko w ziarno, ale i słomę przyszłoroczny plon był obfity. Pobożniejsi ze słomy tej na początku zagona krzyż układali, przyciskając go w środku kamieniem. Kto się urodził w wigilię św. Bartłomieja, mówiono że będzie dobrym gospodarzem lub gospodynią. Uważano, że okres ten jest najlepszy do siewu: Gdy o Matce Boskiej bywa siano, to ani późno, ani za rano.

### Święta zmarłych - dawne Dziady

Dawniej jak opisuje Maria Rodziewicz zmarłych wspominano trzy razy w roku. Dziady wyprawiano właśnie na jesieni po robotach w polu, dzieląc się z nimi kołaczem i kaszą oraz odprawiając modły. Dzisiaj pierwszego listopada obchodzone jest święto Wszystkich Świętych a drugiego Dzień Zaduszny. W tych dniach ludzie odwiedzają groby swych bliskich.

Drugi raz w końcu zapust dzielono się ze zmarłymi jadłem i napitkiem. Wieczorem zastawiano stół, zapalano święconą świeczkę, domownicy uroczyste zasiadali na ławach a gospodyni rozwarłszy okienko trzykrotnie wołała: "Dziady, dziady, chodźcie wieczerzać! "Czekano w milczeniu gościny duchów wpatrzeni w gromnicę, licząc po ich chybotaniu ilość biesiadników. Trzeci raz uroczystość dziadów



Wróżby Katarzynkowe i Andrzejkowe

Dawniej dni do wrózenia, głównie o zamążpójściu i ożenku, było pięć w roku: w listopadzie w wigilię świętej Katarzyny wróżyli sobie młodzienci, a w wigilię świętego Andrzeja - dziewczęta. Przy wigilijnym stole chłopcy i dziewczęta a w przeddzień Nowego roku i świętego Jana głównie dziewczęta. Przysłowie: W święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny, w wilię świętego Andrzeja jest dla dziewcząt nadzieja. Co się przyśni, to przycisnij.

Przed świętą Katarzyną chłopcy ucinali gałązki wiśni i wsadzali w donicę pielęgnując troskliwie, bo czyja zakwitła przed Bożym Narodzeniem lub Nowym Rokiem, ten będzie szczęśliwy w ożenku.

W dzień świętego Andrzeja rano, dziewczyny przyszedłszy po wodę, zaglądały do niej z nadzieją, że zobaczą męża. Wieczorem stanąwszy przy węgle domu, nasłuchiwały z której strony pies zaszczeka, gdyż z tej okolicy kawaler przybędzie.

Z gąsiora, psa i koguta - Dziewczęta stawają w koło biorąc się za ręce i do środka puszczały gąsiora z zawiązanymi oczyma. Do której gąsior najpierw się zbliży, ta najprzód wyjdzie za mąż. Każda z dziewczyn kładzie kęs chleba okraszonego tłuszczem lub kość wołową i przywołują psa, z porządku w jakim pies chwyta przysmaki wróżą kolejność zamążpójścia. Podobnie kogut wróży z ziaren pszenicy.

Wióry - Dziewczęta wybiegają na podwórko i nabierają w zapaski wióry, potem liczą i liczba parzysta wróży zamążpójście. W wigilię świętego Andrzeja kładą pod misy lub talerze: gałązkę ruty lub kwiatek, koronkę do pacierzy i kawałek rąbka. Gdy dziewczyna wyciągnie rutkę lub kwiatek to przez następny rok będzie rutkę siała, jeśli koronkę to zostanie zakonnicą a jeśli rąbek - to mężatką.

W wigilię świętego Andrzeja 29 listopada od dawna urządzano Andrzejkę czyli wrózenie. Wierzono że duchy przodków podobnie jak w noc świętojańską wracają na ziemię i odsłaniają tajemnice - w noc Andrzejkową matrymonialne.

Lanie wosku - Najbardziej rozpowszechnioną wróżbą było lanie na wodę roztopionego wosku przez ucho od klucza a następnie odczytywanie kształtów zastygniętego wosku, najlepiej z cienia rzucanego na oświetloną ścianę.

I tak: anioł oznaczał szczęście, gwiazda - powodzenie, kwiat - smutek, orzeł - osiągnięcie zamierzonych celów, a serce - wielką miłość. Dziewczyny przywiązywały również dużą wagę do snów w nocy z 29 na 30 listopada, które miały być prorocze.

Chłopcy podobne wróżby odprawiali na świętą Katarzynę - 4 listopada. Wg przysłowia, że w "święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny" ale potem zwyczaj urządzania Katarzynek poszedł w zapomnienie i łącznie urządzano Andrzejkę.

Inne andrzejkowe wróżby:

Buty. Aby dowiedzieć się, która z grona wróżących wyjdzie pierwsza za mąż, należy buty z lewej nogi ustawić rzędem w kącie pokoju. Ostatni w kolejce przestawiany jest na początek i właścicielka buta, który pierwszy dotknie progu lub wyjdzie za drzwi jako pierwsza wyjdzie za mąż.

Szpilki. 7 lub 13 szpilek włożyć do kubka potrząsnąć i wysypać na stół przykryty obrusem. Odczytać litery utworzone ze szpilek:

A - podróż lub przeprowadzka,



H - szczęście w miłości, małżeństwo,

K - sukces zawodowy.

L - ostrzega przed złodziejami a jeżeli odwrócona - przed chorobą lub wypadkiem,

M - wyjątkowo korzystna propozycja,

N - okres dobrej passy,

T - pomoc przyjaciół,

W - uwaga na oszustów,

V - ostrzeżenie przed próbą wykorzystania wróżącej,

X - ogólne szczęście.

Filizanki. Cztery filizanki. Pod trzema chowamy: obrączkę, monetę i listek a czwartą zostawiamy pustą. Zamieniamy miejscami filizanki i wybieramy jedna z nich. Obrączka to miłość, listek - ślub, moneta - bogactwo a pusta to nowy rok bez zmian.

Imię przyszłego małżonka. 1. Wypisać kartki z imionami i włożyć pod poduszkę, rano wyciągnąć jedną z nich - wyciągnięte imię to imię małżonka. 2. Wyciąć serce z papieru i wypisać na nim imiona, odwrócić kartkę i szpilką przebić serce imię przebite to imię przyszłego męża, jeżeli szpilka trafi na puste miejsce - trzeba czekać do następnego roku.

Babie lato - pajęczyna ta, w podaniach ludu polskiego, jest przędzą z wrzeczona Matki Boskiej, rzuconą na ziemię, aby przypomnieć gospodyniom czas roboty koło przędzy i potrzebę okrycia biednych sierot na zimę.

### Czary i czarownice

Nieznamość zjawisk przyrodniczych otaczających człowieka powodowała, że w różny sposób starał się na nie wpływać i zabezpieczać się przed ich niepożądanymi skutkami. Choroby, ułomności, śmierć, niepowodzenia, susze i najprzeróżniejsze klęski przypisywano złej woli duchów i ludzi, którzy sprowadzali je za pomocą czarów. Czarami też starano się od tego chronić i tak powstało czarownictwo i czarownice. W społeczeństwach plemiennych czarownictwo pełniło wiele funkcji prawnych, politycznych, etycznych i łagodziło społeczne napięcia i konflikty.

Pogląd na te sprawy zmienił się po wprowadzeniu w Europie chrześcijaństwa. Dotychczasowe obrzędy, zabawy i spotkania uważano odtąd za pogańskie, a wszelkie czary wynikały z konszachców z mocami diabelskimi w celu szkodenia bliźnim. Wszelkie wierzchołki " tysych gór" , gdzie dawniej zbierały się kobiety na obrzędy i biesiady, ogłoszono teraz jako miejsca zebrań, czarownic i diabłów, z którymi się tam dopuszczano bezceństw. W Polsce najstłynniejsza była w sandomierskiem. Wkrótce zaczęły się prześladowania, które znajdowały uzasadnienie już w księgach mojrzeszowych: " Jeżeli jaki mężczyzna albo kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, będą ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Sami ściągęli śmierć na siebie." (ks.3,20,27) Na początku XII wieku rozpoczęto prześladowanie

DZARAFIA RWA.FŚMCMIKOLACZA

DZARAFIA RWA.FŚMCMIKOLACZA

DZARAFIA RWA.FŚMCMIKOLACZA

DZARAFIA RWA.FŚMCMIKOLACZA

- DZARAFIA RWA.FŚMCMIKOLACZA

---

Ps. Zapraszamy do obejrzenia zdjęć w poniższej Galerii. Zdjęcia posiadają opisy. Aby je obejrzeć, należy uruchomić zdjęcie w trybie pełnoekranowym, a następnie nacisnąć przycisk składający się z 9 kafelków (thumbnails).

-